Nr. 22. w Srodę dnia 27. Stycznia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kiel, 26 Stycznia. — Komisarze bundestagowi mają zamiar zwołać stany holsztyńskie.

Hamburg, 26 Stycznia. — Mgła, wiatr południowo zachodni Pod Blankenese rozsadzają lód prochem. Na brzegach zachodnich Szlezwiku lody są słabe.

Wiedeń, 26 Stycznia. — Komisya finansowa izby deputowanych wnosi o zezwolenie na 5½ miliona zamiast żądanych 10 mil. zł. reń. na egzekucyą związkową i o przyjęcie rezolucyi dep. Herbsta osnowy następującej: izba deputowanych nie uznając wystąpienia rządu w zajęciu Szlezwiku za odpowiedne prawdziwym interesom i ubezpieczające pokój, nieprzyjmuje odpowiedzialności za skutki tego kroku.

— Dzisiejsza korespondencya austryackadonosi, że poseł duński, jenerał major Bülow z Wiednia odwołanym został. Tenże doręczył wczoraj hr. Rechbergowi pismo go odwołujące. Sekretarz poselstwa duńskiego Bille tymczasowo pozostanie w Wiedniu.

Monachium, 26 Stycznia. — Król przyjął dziś po południu członków deputacyi szlezwicko holsztyńskiej na osobnem posłuchaniu, którzy mu doręczyli adres. Odpowiedź dana przez króla deputacyi, zadowoliła ją zupełnie. Po półgodzinnem posłuchaniu zbliżył się król do okna, aby się pokazać całej deputacyi, która towarzyszyła swym członkom aż do zamku królewskiego.

Drezno, 26 Stycznia. — Dresdner Journal zbija wiadomość podaną w Wiener Presse, o zaproponowanym przez ministra saskiego Beusta kompromisie w sprawie szlezwicko holsztyńskiej. Pan Beust żadnego kompromisu niezaproponował.

Kopenhaga, 26 Stycznia. — Król wydał rozporządzenie względem ułożenia list wyborczych dla Szlezwiku, celem wyborów do folketingu i nowej rady państwa.

Hamburg, 27 Stycznia — Donoszą dziś z Szlezwiku, że Duńczykowie wciąż zbroją Dannewirke; 6000 ludzi pracuje dziennie nad sypaniem szańców, a na wyspie Mövenbergskiej uzbroili szaniec dwiema armatami, aby módz ostrzeliwać drogę bitą haddebyerską.

Berlin, 27. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać dotychczesowemu w. książęcemu heskiemu ministrowi rezydentowi w Berlinie bar. Wambolt von Umstadt order korony królewskiej 2. kl. z gwiazdą i potwierdzić wybór radzcy ziemstwa kredytowego Roya z Wierzbicza na direktora ziemstwa departamentowego bydgoskiego na przeciąg czasu od Bożego narodzenia 1863 do tegoż czasu w r. 1869.

Berlin, 25. Stycznia. — Dotychczasowe pośrednictwa w sporze z Danią na wiele się nie przydały, jak pisze wrocławska gazeta. Mocarstwa wielkie niemieckie postanowiły zająć Szlezwisk przemocą broni. Wojska austryackie przechodzą przez Berlin i odstawiają je pociągami około stolicy z frankfurckiego do hamburgskiego dworca. Od roku 1760. nie było tu wojska austryackiego.

Pruskie uzbrojenia przybierają coraz szersze rozmiary. W zakresie atoli marynarskim napotykają większe trudności.

Mówią, że znów wydane zostaną rosporządzenia co do prassy i stowarzyszeń, a co do prassy w duchu przedłożonej nowelli prassowej izbie panów.

Polska frakcya deputowanych przed zamknięciem izb wniosła o następującą rezolucyą:

izba deputowanych zechce oświadczyć:

zważywszy:

1) że izba deputowanych na dniu 12. Grudnia r. z. uznała za nieusprawiedliwione zarządzone przez rząd zamknięcie gimnazyum trzemeszeńskiego;
2) że rząd królewski zamiast uwzględnić uchwałę izby i konieczną potrzebę ludności katolickiej i polskiej w W. Ks. Poznańskiem, postanowił rzeczone gimnazyum znieść zupełnie;
3) że dalej rząd królewski przerwał przez to rozporządzenie krociom dzieci i młodzieży dalsze kształcenie się a w większej części pozbawił wszelkiej możliwości powszechnie zapewnionego art. 21 konstytucyi pobierania nauk;
4) że rząd królewski przed wydaniem tak surowego rozporządzenia nie starał się temu brakowi zakładów naukowych tego rodzaju w W. Ks. Poznańskiem zapobiedz i tu brak innym zakładem zastąpić;

uznaje izba deputowanych postanowione zniesienie gimnazyum trzemeszeńskiego za niesłuszność dopuszczoną na mieście Trzemesznie, okolicy i mieszkańcach ciężko nią dotkniętych i za dobitny obowiązek rządu królewskiego, toż w jak najkrótszym czasie naprawić.

Berlin, 23. Stycznia 1864. Janiszewski. Kantak.

Popierają:

hr. Cieszkowski. Wegner. Dr. Libelt. Dr. Respondek. Motty. Gawrecki. Bolewski. Dekowski. Thokarski. Sulerzycki. Łyskowski. Stablewski. Pilaski. Żółtowski.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Styczni. — Do charakterystyki adresów podawanych do Berga przez policyą i oficerów powsyłanych na prowincye należy, iż kładą nazwiska Moskale osób nawet wywiezionych i tak na jednym adresie z Warszawy figuruje kupiec Krupski, którego Moskale wywieźli przed kilku miesięcami na Syberyą. Dalej kładą nazwiska dzieci i dziewcząt służebnych. Ci, co przybywają do Warszawy, chcąc być wpuszczonymi do miasta, muszą podpisywać adressy, kto jedzie na prowincyi za paszportem, dopóty jest zatrzymanym, aż podpisze adres, inaczej paszportu nie otrzyma do dalszej podróży. Oficerowie z rozkazu wyższego, bo dzieje się to naraz w różnych okolicach, otaczają kościoły podobnie jak w Warszawie, nakazują śpiewać księdzu Te Deum za ustanie powstania, a pobożnym podpisywać adresa wiernopoddańcze do cara. Awantury okropne przy tem się dzieją. Ludność woli nie chodzić do kościoła, jak być schwytaną tym podstępem.

— Na Rębajłę, który w d. 17. b. m. tęgo przetrzepał Moskali, zewsząd idą wyprawy. Podobno waleczny i bystry partyzant ten już dawno wymknął się za matnią obławy.

— W zeszłym tygodniu przesunął się niedaleko fortecy Modlina oddział powstańców dobrze uzbrojonych i na koniach liczący około 300 głów.

— Pułkownik pruski Tresków bawiący w Warszawie od 11 miesięcy opuścił Warszawę. Na jego uczczenie wyprawili Moskale wielki bankiet.

— W Gombinie jenerał Ostensacken wypalić kazał jednemu cukiernikowi na rynku publicznie 300 batów, ponieważ z miny wydawał mu się podejrzanym. Moskale nazywają baty konstytucyą. Załączym się na podobne brutalstwa i okrucieństwa odpowiadają: czegoż chcecie więcej, otrzymując konstytucyą?

— Ostsee Zeitung pisze z nad granicy polskiej, że rząd narodowy wysłał do Niemiec nadzwyczajnego komisarza, aby tam wpływać na prasę niemiecką i opinią publiczną. W Lipsku ma być założone biuro korespondencyjne, zaopatrujące dzienniki w wiadomości z Królestwa. Dotąd była tylko jedna ajentura w Wiedniu tego rodzaju, a druga w Zürich w Szwajcaryi, którą kieruje Władysław Plater i wydaje Białego orła po niemiecku. Dalej że Mierosławski w Leodyum przebywający, wezwał młodzież polską, aby do niego przybywała i pobierała nauki wojskowe i praktyczne w sztuce wojennej. Warunki przyjęcia: 1) polecenie nadgranicznego organizatora, 2) zapłacenie z góry miesięcznie 50 tal. do kasy spólnej na koszta wyżywienia i nauki, 3) bezwarunkowe poddanie się rozporządzeniom władzy sztabowej 4) udanie się na wiosnę za rozkazem jeneralorganizatora własnym kosztem na plac boju. Podobno 60 młodzieńców do niego się zgłosiło na pobieranie nauk wojskowych i wojennych.

— Według otrzymanych przez nas wiarogodnych doniesień, potwierdza się wiadomość o spotkaniu się Rębajły z moskalami pod Daleszycami w d. 19 b. m., lecz nie potwierdza się, aby Daleszyce zgorzały. Był to oddział moskiewski wysłany na zwiady, który przekonawszy się

o przeważających siłach, usiłował spiesznie się wycofać w kierunku ku Kielcom. I przyjęty jednak celnemi strzałami Strzelców Rębajły, ujrzał się zmuszonym już nie cofać się ale uciekać. We dwa dni później tj. 21 moskale ze wszystkich stron wyciągnęli znaczniejsze siły z załóg swoich z Olkusza, Miechowa, Działoszyc, Stobnicy, Jędrzejowa, Kielc, Radomia i Staszowa, chcąc okolić oddziały powstańcze, zajmujące silne stanowiska w górach Swiętokrzyzkich. Nadszedł bowiem podobno rozkaz wprost z Petersburga, aby bądź co bądź rozbić oddziały Bosaka i jego samego dostawić do Petersburga. Nie wiemy jeszcze dotąd skutku tej operacyi wojennej, a nawet, czy oddziały polskie przyjmą bitwę, lub zawczasu się wysuną z koła którem je moskale zamknąć będą usiłowali, albo też wreszcie korzystając z obronnych pozycyj, w jakie obfituje okolica, zechcą się tam trzymać. To pewna, iż nagła odwilż nie ułatwi pochodu wojsk rosyjskich. Jedna z wspomnionych kolumn moskiewskich ciągnąc od Jędrzejowa, a składająca się z 4 rot piechoty i sotni kozaków spotkała jeden z licznych drobnych oddziałów konnych, uwijających się po Krakowskiem, pod wsią Notkowice, leżącą o milę od Pioczowa w kierunku północno zachodnim. Oddziałek ten polski liczący tylko 30 koni usunął się przed nieprzyjacielem wprzódy, nim tenże otoczyć go zdołał i wymieniono obustronnie po kilkadziesiąt strzałów. Z polskiej strony żaden nie zginął, a 4 jest lekko rannych. Chw.

— Dochodzą nas teraz niejakie szczegóły o utarczce stoczonej przez Rębajłę, kiedy w dniu 16 b. m. stał we wsi Godowie w Opatowskiem. Powziąwszy wiadomość że dwie roty Moskali wyruszyły z Opatowa ku Kunowu pod dowództwem pułkownika Suchonina, udał się za nimi, dognał ich dopiero 17go i rozbił.

— D. 21 b. m. oddział powstańców pod wodzą Denisowicza gotował sobie jadło na gruncie folwarku Rogaczewa należącego do Dąbrowej, o milą od Koniecpola, gdy naszła go rota moskali z 16 kozakami dowodzona przez Serwatowskiego. Mimo niespodziewanego najścia, powstańcy uszykowali się do boju i wytrzymawszy napad, w porządku odstrzeliwając cofnęli się, zostawiwszy 3 zabitych a 15 ranionych. Moskale nie ścigali ich, lecz chcieli wieś spalić, od czego się chłopi wyprosili. Ksiądz, na którego Kozacy się rzucili w probostwie, uszedł, a tylko domownikom jego dostało się nahajkami.

— Gazeta narodowa umieszcza z nad granicy województwa Lubelskiego następujący list z 21 prostujący dawniejsze doniesienia tego korespondenta o utarczce zaszłej 17 b. m. „Bliższe wiadomości o oddziałku konnicy, który pod Starą Wsią poniósł porażkę, doszły mnie wczoraj. Szczegóły niektóre były niedokładne. Nie wieczorem w poniedziałek, lecz rano koło 9 godziny stanął ten oddziałek po trzymilowym marszu w Starej Wsi, gdzie zaledwie koniom dano owsa, a już pikiety dały znać o pojawieniu się kilkudziesięciu kozaków o wiorstę od wsi. Dowódzca natychmiast siąść kazał na koń — i ruszyli w dalszy pochód. Kozaey do lewego skrzydła coraz bliżej się przysuwali. Wtedy dowódzca oddział polski zwrócił na prawo. Lecz zaledwie w tym kierunku ujechali z pół wiorsty, gdy i z prawej strony pokazało się kilkudziesięciu dragonów moskiewskich. Pomiędzy dwoma oddziałami manewrując to w jedną to w drugą stronę, oddział polski, z 50 konnicy złożony, postępował naprzód, oskrzydlany ciągle od konnicy moskiewskiej, a środkiem idąc szedł w wąwóz, który przebyć potrzeba było. W tem ukryta zupełnie w zasadzce piechota moskiewska dała ognia rotowego ze wszystkich stron naraz do polskiej konnicy; kilku kawalerzystów spadło z koni rannych a kilku zabitych. Wszczęło się zamięszanie gdy ujrzano na prawo oprócz w zasadzce ukrytych i kilka rot moskiewskich piechoty, stojących w szeregu. W tej chwili i konnica moskiewska uderzyła na polską. Wszczął się zacięty bój. Jedynie waleczności żołnierza polskiego przypisać należy, iż nie dali się zupełnie obsaczyć i z wąwozu znaczniejsza część wydobyła się na wolne pole, gdzie rozrzucona ucierała się z ścigającą ją konnicą moskiewską. Całych wyszło z tej zasadzki do 30. Co się z resztą 20 stało, nie wiadomo. Rannych Moskwa zabrała z sobą. Kilku, pod którymi padły konie, wzięto do niewoli. Pokazuje się więc, że Moskwa wiedziała naprzód, że przez Starą Wieś pójdzie oddział, i nim jeszcze oddział przybył tam, już w dogodnem miejscu urządziła zasadzkę. Oddział szedł klusem od granicy; na furgonie były karabinki, w które miał w Starej Wsi się uzbroić. Lecz nie było już czasu ku temu. Konnica moskiewska z dwóch stron oskrzydlając, miała przeznaczenie swemi obrotami zniewolić oddział do przechodzenia wąwozem w którym ukryta była zasadzka! Tego Polacy nie domyślili się i drogo to przypłacili.«

Z Podlaskiego, 10. Stycznia. — Piszą do Gaz. Narodowej: Od czasu jak Maniukina zakres czynności rozszerzył się na całe prawie województwo nasze, jenerał ten przemyśliwa nieustannie jakby wytępić całkiem nietylko wszystkie partye powstańcze, ale i ludność polską mieszkańców zamożniejszych. Każdy właściciel drzy o swoję własność. Dał on słowo jeneralskie carowi, że do dnia 1. Stycznia (ss.) tj. do dnia dzisiejszego na Podlasiu nie będzie nogi powstańczej. To też co dni kilka wychodzą mniejsze lub większe hordy ze Siedlec w rozmaitych kierunkach: południowym i południowo zachodnim w sile ogólnej 30—40 rot piechoty, i starają się w połączeniu z innemi hordami moskiewskiemi, wychodzącemi od południa ku północy otoczyć i zgnieść nasze dzielne zastępy, które od 12 miesięcy z nadludzką wytrwałością walczą, trzymają się i nie tracą ani na chwilę ducha.

Takąto obławę urządził Maniukin na święta Bożego Narodzenia rozpoczynając ją od Adamowa, zkąd cofała się jazda nasza aż pod Kock. Bitwa, którą tu toczyły połączone oddziały Lutyńskiego, Grzymały i Pogorzelskiego, była pod każdym względem świetną. Podług pewnych doniesień, Moskale pochowali nazajutrz w rozmaitych miejscach placu boju razem 95 swoich, a rannych uwieźli do 45 na podwodach. Z naszej strony ucierpiał najwięcej oddział Lutyńskiego, albowiem stracił 2 plutony jazdy, o których losie dotąd niewiemy nic pewnego. Odcięci musieli się albo przerznąć albo rozproszyć pieszo, gdyż bagna odcinały im odwrót porządny. Że jednak niedostali się do niewoli moskiewskiej dowodem to, iż widziano już później żołnierzy z tych dwóch plutonów z odznakami Lutyńskiego po innych oddziałach. Dwa te plutony liczyły do 50 koni i 3 oficerów. Natomiast zdobyliśmy 50 kilka koni, które rozdzielono wraz z rynsztunkiem pomiędzy oddziały pojedyńcze.

Po bitwie tej Polacy zatrzymawszy się pod Wolą Serocką, zrobili następnie marsz forsowny 16 mil i pod Częstochowicami w powiecie krasnostawskim rozłączyli się znowu by działać z osobna. Lutyński pociągnął w Chełmskie, a następnie w północną część Hrubieszowskiego, gdzie stojąc niedaleko szosy hrubieszowsko-chełmskiej pod Wojsławicami dowiedział się, że obława Maniukina, znacząc marsz swój ogniem, posuwa się ze wszech stron od Rososzy, Parczewa i Ostrowa pod dowództwem Heinsa szefa sztabu i Fedorowskiego na południowy-wschód ku lasom i moczarom Urszulina, którędy właśnie operował Poniński, Wróblewski i Szydłowski z jazdą, a Ejtmanowicz na czele trzech kompanii doskonałej piechoty litewskiej. Lutyński wyruszywszy natychmiast mimo Chełma ku Gdoli, dowiedział się że oddziały wspomnione szczęśliwie manowcami uszły matni moskiewskiej i tylko jeden Poniński miał nieznaczną potyczkę niedaleko Ossowa w lasach, w sam dzień św. Sylwestra, poczem Moskale myśląc, że wszystkim dopra wili końca, zanocowawszy w Andrzejowie i wsiach okolicznych, wrócili do swych załóg.

Lutyńskiego hufiec chociaż uszczuplony stratą dotkliwą pod Kockiem, poszedł za nimi w kierunku północnym i dotarł właśnie do Opola (przy gościńcu włodawsko-radzyńskim), gdy go doszła wiadomość, że Ejtmanowicz połączony z Leniewskim kwaterując w Uścimowie tuż niedaleko Ostrowa, w pozycyi dość wygodnej, bo między dwoma jeziorami, został dnia 6 b. m. napadnięty przez Moskwę. Dzielnie spisała się nasza wiara. Kozacy i dragoni zostali zupełnie rozbici, straciwszy połowę ludzi i koni, reszta poszła w rozsypkę. Dopiero gdy poczęła nadciągać piechota, nasi zręcznie się wycofali. Lecz boju zginął Ejtmanowicz. W pierwszej chwili rozeszła się nawet pogłoska, że Leniewski zginął także, lecz pokazało się później, żo wycofawszy się szczęśliwie poszedł w Augustowskie.

Smierć Ejtminowicza dotknęła wszystkie oddziały boleśnie Każdy szeregowiec znał tego męża rzadkiej odwagi i tęgości umysłu. Posiadał w obu województwach bezwarunkowe zaufanie. Wszyscy polegali na nim. Przed objęciem naczelnictwa w powstaniu, znajdował się jako major w sztabie Maniukina. I brał udział w bitwach pod Węgrowem i Siemiatyczami. Za »chrabost« otrzymał w tydzień później order od cara, a nazajutrz nie było go już w Siedlcach. Przybył do obozu w towarzystwie czterech oficerów, którzy natychmiast zajęli się organizacyą i dowództwem powstania w Grodzieńskiem. Tam jak i na Podlasiu oddział jego, wyćwiczony doskonale słynął z pierwszeństwa. Maniukin i Dreher, dowiedziawszy się że Ejtmanowicz znikł ze Siedlec, uznali go za waryata.

Pomimo tej dotkliwej klęski powstanie u nas trzyma się dobrze, chociaż z drugiej strony mróz i Moskale tą razą są w sprzymierzu z sobą. Maniukin nie dotrzymał słowa a miał wielkie pole do tego. Hulał i hula po calem Podlasiu, a hordy jego zapędzają się niekiedy aż w Hrubieszowskie.

Winienem tu sprostować doniesienie Inwalidy ros., jakoby w Kongresówce odkryto całą poczt narodowych. Udało się to rzeczywiście Moskalom, ale tylko w gubernii lubelskiej. U obywatela Oborskiego znaleziono rodzaj projektu do takiej organizacyi i na podstawie tego projektu uwięziono bardzo wielu obywateli, nie wiedzących o niczem i pozabierano mnóstwo koni. Oborski sam znikł, uwięziony syn jego jest zupełnie obcy planowi.

Dalej muszę sprostować wiadomość wydrukowaną w Dzien. Pow., jakoby Moskale odkryli broń, zabraną im w bitwie żyrzyńskiej. Jestto czyste kłamstwo. Broń ręczna znajduje się ciągle w ręku naszych. Działa zaś wzięte naówczas znajdują się w miejscu wcale bezpiecznem od oka Moskali.

Włościanie w ogóle na całem Podlasiu i w większej części Lubelskiego, zupełnie przychylni sprawie narodowej. Przychylni sprawie narodowej. Przyjdzie czas, że i oni staną całemi gromadami w szeregach naszych. Jedno tylko Hrubieszowskie odznacza się jeszcze duchem niewolnictwa. Chłopi stoją tam na strażach. Dzieje się to osobliwie wtenczas, gdy daleko oddziały nasze. W miarę jednak, jak się zbliżają ku południowi, straże wiejskie znikają jak kamfora 2—3 dni naprzód i żadna siła moskiewska nie może ich zrestaurować.

Francya.

Paryż, 24. Stycznia. — Wczoraj został zawiadomiony rząd francuski urzędownie przez gabieet kopenhagski, że Dania gotową jest na mocy zobowiązań z r. 1851—52 wejść w układy z Niemcami i znieść konstytucyą, ale tym końcem potrzeba jej zwołać radę państwa, co przed upływem 4 tygodni nastąpić niemoże Rząd francuski chce się doczekać, jaki skutek odniesie ta propozycya duńska u gabinetu pruskiego i austryackiego. Tymczasem donoszą z Berlina i Wiednia, że obsadzenie Szlezwiku nie może być odroczonem i odwołują się na trudności pomieszczenia wojsk nagromadzonych nad Eiderą gdzieindziej, zwłaszcza że Holsztyn przepełniony jest wojskami związkowemi. Sądzą przeto, że wielkie mocarstwa niemieckie ruszą do Szlezwiku, skoro już raz staną u Ejdery, a skoro go obsadzą, pozwolą Duńczykom na zwołanie folketingu.

— Ponieważ rozprawy nad adresem zbliżają się co do ustępu dotyczącego Meksyku, przeto Monitor co dzień w różannych opisuje kolorach powodzenia armii francuskiej w tym odległym kraju.

Austrya.

Wiedeń, 21. Stycznia. — Izba poselska uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu po trzeciem odczytaniu projekt ustawy względem podatku zbytkowego większością 13 głosów. Poczem rozpoczęły się bardzo żywe

rozprawy z powodu żądanej przez ministeryum stanu dodatkowej kwoty 525,000 złr. na fundusz dyspozycyjny, czyli na tajny fundusz przeznaczony na utrzymanie i zakupywanie dzienników. Mówcy w znaczniejszej części oświadczali się całkiem stanowczo przeciw przyzwoleniu na ową sumę; a szczególniej Berger, Skene, Schindler i Herbst. Ale po dłuższej mowie p. Schmerlinga, w której najróżnorodniejszymi argumentami bronił owej kwoty dodatkowej, opozycya ustąpiła i uchwalono sumę wniesioną przez ministerstwo. Wnosząc z tego wszystkiego, co zaszło podczas obrad nad tą sprawą w wydziale finansowym, i z opozycyjnych pogróżek, że owa kwota będzie odrzuconą, można już wiedzieć, jaki skutek odniesie w izbie 10-milionowa pożyczka na pokrycie kosztów na wyprawę szlezwicko-holsztyńską. Opozycya, która z początku tak bardzo się srożyła, i doprowadzić rzecz miała do ostateczności, ustąpi, — bo taka już jest natura tutejszych liberałów — a ustąpienie swe zakryje puszczeniem jakiejś świetnej retorycznej racy.

Obiega tu pogłoska, jakoby Prusy zawarły z Austryą ugodę, w której za gotowość Austryi poddania swych wojsk do Szlęzwiku wyprawionych pod dowództwo pruskiego jenerała, a w ogólności za gotowość popierania polityki bismarkowskiej zobowiązać się miały Prusy do obsadzenia niektórych prowincyi austryackich w razie wojny włoskiej. Pogłoska ta nie jest prawdziwą; lecz wielkie jest prawdopodobieństwo, że zawarto inne stypulacye, które obracają się około zagwarantowania posiadłości na czas wojny i okupacyi Szlezwiku; a szczególniej tyczyć się ma to Włoch i grożącego ztamtąd zamachu. Włochy, jak tutejsza wnioskuje dyplomacya, nie zaczepią Wenecyi, aby tą dywersyą wybawić z kłopotu Danią; ale mogłyby korzystać z tego wplątania się Austryi w sprawy północne, bo Austrya, wysławszy tam część sił swoich, zawsze choć w części będzie miała związane ręce. Dla tego więc sprzymierzeniec na północy obowiązanym ma być do pewnego wspólnictwa i na południu. Stanąwszy raz na stanowisku ministerstwa spraw zagranicznych, nie można odmówić pewnej logiki temu sposobowi dowodzenia.

Że zaś Włochy chętnie chciałyby korzystać z zawikłań Austryi w sprawie duńskiej i niemieckiej, dowodzi najświeższa odezwa komitetu centralnego (comitato centrale Veneto), który uważać można za organ rządu włoskiego, ponieważ prezes izby Tecchio stoi na jego czele. Odezwa ta zwraca uwagę na to, ze w skutek szezwicko-holsztyńskiej sprawy nastąpiło w samych Niemczech, jak najgorsze rozdwojenie, że Austrya występując przeciw woli niemieckiego narodu, stoi teraz osłabiona, bo ze wszech stron odosobniona, mając wewnątrz niezadowolenie, zewnątrz zaś wojnę na karku. Zatem teraz stósowniejsza, aniżeli kiedykolwiek pora do działania w celu wyswobodzenia Wenecyi. Chw.

Zagrzeb, 19. Stycznia. — W najnowszym czasie zmieniło się położenie nasze o tyle, że rząd austryacki, który już nosił się z zamiarem zwołania sejmu królestwa trójjedynego, aby niepotrzebował zwołać sejmu węgierskiego, co mu jeszcze z większą przychodzi trudnością, porzucił tę myśl i nie rychło sejm nasz się zbierze. Zmiana ta zamysłów rządowych nastąpiła w skutek konferencyi odbytych w Wiedniu i w skutek raportów naczelnych władz chorwackich, że wszelkie usiłowania przeciągnienia Chorwacyi są próżne. Bo też Chorwacya drogim kosztem nabyła doświadczenia i praw swoich za piękne słówka nie uroni. Przyszedł z Wiednia rozkaz, ażeby wielkim żupanom zwrócono taksy, które wedle praw dawnych musieli złożyć, a zwrócono, »bo dostojeństwo wielkich żupanów jest i tak tymczasowe.« Otóż pokazuje się z tego rozkazu już po owych konferencyach wiedeńskich, że kierunek autonomiczny u nas jest tylko prowizoryum w oczach rządu, i że snadź doczekamy się znowu systemu kreisamtów z onych błogich czasów Bachowych. W Zagrzebiu zmarł starosta miejski Havliczek, a nasz burmistrz na jego miejsce mianował niejakiego Uricza, człowieka jak najbardziej, zwłaszcza od czasów pewnego politycznego procesu, znienawidzonego w Zagrzebiu. Reprezentacya miejska zażądała, aby wedle ustawy przedsięwzięto nowe wybory miejskiego starosty, ale kanclerz nadworny odpowiada: Niech p. Uricz zostanie na urzędzie, wybory niepotrzebne, bo i tak kanclerz nadworny wyda nową organizacyą dla miasta. Otóż dotąd miasta nasze wszystkie rządziły się na podstawie dawnej ustawy i wszędzie urzędników wybieraliśmy. Czyż to rząd chce nam inny system narzucić? Czy chce znieść wybór nrzędników? Niech przynajmniej, jeźli nas spotka los ten sam, jaki spotkał Węgrów, nie głoszą organa urzędowe, jakobyśmy mieli ustawę; u nas bowiem może być tylko wolność konstytucyjna wedle naszego sposobu albo absolutyzm. Ustawy kulejącej na szczudłach biurokratycznych nie chcemy.

Jaki u nas panuje duch, najlepiej z tego osądzicie, że ludzie, którzy czasów ostatnich przylgnęli do władzy, jak np. wielki żupan zagrzebski, uznawają, że nasze stósunki nie są konstytucyjne. Miał on podobno naradę z banem i z kardynałem, i był także w naszym teatrze. Kiedy wszedł do loży, muzyka zagrała na jego powitanie, ale obywatele i widzowie zachowali się chłodno i milczeli, niewitając swojego dawniej tak popularnego ministra.

Co już dawno byli postanowili nasi wielcy panowie a pragnęli z całego serca którzy nam chleb zjadają, to się stało dnia 11. b. m. Pozór, organ nasz narodowy skonał, po boju trzechletnim; w roku czwartym po wskrzeszeniu sławnej konstytucyi naszej, ban nasz konstytucyjny na zasadzie § 22 Bachowych rozporządzeń prasowych zawiesił go na trzy miesiące. Opozycya, to jest kraj cały, pozbawiony organu i nigdzie teraz opinia publiczna odzywać się nie może. Czyż możemyśli nasze mamy objawić w piśmie człowieka najwięcej znienawidzonego w Zagrzebiu?

To samo co spotkało Pozór, stało się dnia 13 Lutego r. z niezależnym dziennikiem Jihoslovańke Noviny, czyli Południowosłowiańskie Nowiny. Była to doba inaugurująca niewolą wszystkich narodów berłu rakuskiemu podległych. Milczeliśmy wtedy, bo każdy wiedział, że żyjemy pod absolutyzmem. Ale teraz, gdy cały zastęp urzędowych polityków głosi po wszystkich zagranicznych gazetach, że w Rakusku używamy swobód najzupełniejszych, teraz kiedy władze nasze odwołują się nieustannie na konstytucyą, teraz mamy obowiązek publicznie odezwać się przeciwko takiemu poczynaniu naszych wielkich panów, którym właśnie naród i ten Pozór, który oni chcą zgładzić, utorował drogę do dostojeństw. W Czechach i w Galicyi bardzo smutne jest położenie dziennikarstwa, ale u nas jeszcze gorzej, bo skoro nam zamkną pismo, trzeba dopiero nowej żądać koncesyi, a ta przychodzi Bóg wie kiedy!

Dnia 12. b. m. był zjazd stolicy zagrzebskiej. Walne zgromadzenie odbyło się na sali pięknie ozdobionej sądowej. Przemówił do zgromadzenia wielki żupan Kukuljevicz. Rzecz jego była pełna słów patryotycznych, a rozpoczął od porównania pomiędzy domem sądowym, w którym odbywało się zgromadzenie, a losami naszej ojczyzny. P. w. żupan pragnął, aby nasza ojczyzna już wyszła z prowizoryum, aby się urządziła i tak przyozdobiła, jako ta sala, która niegdyś była więzieniem za czasów Bachowych. Otóż zgadzamy się w rzeczy z w. żupanem, ale widzi się nam, że porównanie nie bardzo szczęśliwe, bo w połowie tego domu gdzie rokuje obywatelstwo zagrzebskie, brzęczą jeszcze kajdany więźniów, a pod tym samym dachem, gdzie na sali jaśnieją obrazy przedstawiające wypadki naszej historyi, gdzie Chorwaci bronili swojej wolności, odsiedzieli więzienie Kvaternik i Starczewicz, będzie siedział Perkovacz, a podobno baron Kuszlan i Bogovicz po raz drugi. Bardzo żywo mówił w. żupan o autonomii, swobodzie itp., przeciw Madziarom. Nie wiem skąd do tego wziął pochop, boć przecie w Węgrzech dotąd nic się nie rusza. Bronić autonomii narodu i kraju swojego jest zawdy rzeczą bardzo chwalebną, zwłaszcza jeżeli się to dzieje na podstawie naszej konstytucyi; ale zdaje mi się, że ta piękna zasada powinna być zastósowaną przeciwko każdemu, kto jej nie szanuje, a przecież gęsto u nas słychać, iż rzecz jednę i tęż samę podnoszą niektórzy pod niebiosa przeciw Madziarom, a jeżeli obróci się przeciw Wiedniowi, to ją głoszą za rokosz i za szaleństwo. Nadmieniam nawiasowo, że członkowie opozycyjni w wielkiej liczbie stawili się na tem zebraniu. D. P.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24 Stycznie. — Onegdaj nad wieczorem zabrała władza policyjna w skutek rozporządzenia prokuratoryi kałendarz poznański nakładu księgarza Merzbacha.

Srem, 13. Stycznia. — Kończymy dziś sprawozdanie z wyszłego »Przeglądu o statystycznych stósunkach powiatu.« Pod względem wojskowości należy powiat do V korpusu armii, tj. do 2 batalionu, 2 poznańskiego pułku landwery Nr. 19. W roku 1859 stawiło się do poboru 1378 ludzi. Z tych uznano za zdatnych do wojska 252 ludzi, co czyni $18_{,28}\%$ popisowych, a $0_{,48}\%$ całej ludności powiatu. W roku 1860 stawiło się do poboru 1323 ludzi, z tych uznano za zdatnych do wojska 214 czyli 16,17%, a 0,41% całej ludności powiatu. W roku 1861 stawiło się do poboru 1232 ludzi, z tych uznano za zdatnych do wojska 150 ludzi czyli $12_{,11}\%$, a $0_{,27}\%$ całej ludności. Liczba reklamacyi od służby wojskowej wynosi rocznie w przecięciu 20. Koni zdatnych do służby wojennej stósownie do rewizyi w 1861 r. odbytej było w powiecie ogółem 372. W razie mobilizacyi powiat powinien dostawić podług repartycyi 479 koni. Konie tak do mobilizacyi jak do ćwiczeń jazdy landwery potrzebne zakupywano zawsze w powiecie i płacono za konia 100 do 150 talarów. W Sremie konsystuje batalion fizylierów 2 brandenburgskiego pułku gwardyi Nr. 12, w którego skład prócz szeregowców wchodzi 17 oficerów, 50 podoficerów, 17 trębaczy i muzykantów, 2 lekarzy, płatnik i puszkarz. Prócz tego Śrem jest miejscem zgromadzenia 2 batalionu 19 pułku landwery, którego kadra złożona z majora, porucznika, feldwebla okręgowego, 8 podoficerów, 6 szeregowców stoi w Śremie, a drugi feldwebel okręgowy stoi w Jaraczewie. W Śremie znajduje się zbrojownia, szpital wojskowy i koszary, urządzone dla 60 ludzi. Reszta wojska rozkwaterowana jest u obywateli miejskich. Na końcu r. 1861 służyło z powiatu w wojsku liniowém 575 ludzi, w rezerwie 452 ludzi, ogółem więc 1027 ludzi. Do landwery I powołania należało 687 ludzi, a II powołania 528 ludzi, ogółem 1215 ludzi, do rezerwy uzupełniającéj należało 3416 osób; służyło więc w wojsku ogółem 2242 ludzi, zatém 4 $^{140}\%$ aałéj ludności powiatu. Reklamacyi o uwolnienie od służby wojskowéj w razie mobilizacyi podano ze strony landwerzystów i rezerwistów rocznie w przecięciu 42.

W Śremie Książu, Jaraczewie i Bninie znajdują się towarzystwa strzeleckie, które corocznie odbywają strzelanie do tarczy.

Podatki stałe krajowe ściągane są w powiecie przez 7 miejskich I obwodowego i 15 wiejskich' poborców, i odsyłane takowe do kasy powiatowéj w Sremie. Rendant kasy powiatowej jest zarazem rendantem kasy powiatowo-komunalnéj. Pod względem niestałych podatków krajowych powiat podzielony jest na na 4 okręgi poborowe, to jest na obwód śremski ze Sremem) Dolskiem, Kórnikiem i okolicą; na obwód Jaraczewski z Jaraczewem i okolicą; na obwód Stęszewski z Mosiną i okolicą, i na obwód Nowomiejski z Książem i okolicą. Urząd poborczy, w Sremie stoi pod głównym urzędem poborczym w Lesznie, a rząd poborowy w Stęszewie stoi pod głównym urzędem poborczym w Poznaniu a urzędy poborowe w Jaraczewie i Nowém Mieście stoją pod głównym urzędem poborczym w Pogorzelicy. Urzędników poborczych jest w powiecie 9, tj. przy poborach stałych 1 rendant powiatowy i 1 egzekutor powiatowy, przy poborach niestałych, 1 nadkontroler w Sremie, 2 rendantów w Sremie, Jaraczewie, 1 konny kontroler poborów w Sremie i 1 pieszy w Kórniku, 1 strażnik soli i 1 stróż nocny w Sremie. Stałych podatków krajowych wpływa w przecięciu corocznie 64,995 talarów. Do tych stałych podatków liczą się gruntowy, procederowy, klasyczny i dochodowy. Gruntowego wpływa rocznie w przecięciu 20,768 talarów. Takowy opłaca się od 367,199 mórg, podczas kiedy 19,558 mórg stósownie do prawa wolne są od podatków. Przypada zatém w przecięciu

na morgę podatku gruntowego 1 śgr. $8,_{3}$ fng. Podatku procederowego wpływa corocznie w przecięciu 5513 tal., na który składa się 1267 opodatkowanych. Na każdego opodatkowanego przypada zatem w przecięciu 4 tal. 10 śgr. $11,_{2}$ fng Podatku klasycznego wpływa w przecięciu rocznie 33,781 talar Podatek klasyczny opłaca 18,758 osób, tak że na każdego opodatkowanego przypada w przecięciu podatku klasycznego 2 tal. 8 śgr. $6,_{15}$ fng, na każdą osobę całej ludności powiatu zaś 18 śgr. $10,_{15}$ fng. Podatku dochodowego, składanego w przecięciu rocznie przez 75 opodatkowanych, wpływa rocznie 5900 talarów 16 śgr. 3 fng. Na każdego opodatkowanego przypada więc w przecięciu rocznie 77 talarów 10 śgr. $1,_{4}$ fng. Tym sposobem przypada na każdą osobę powiatu stałych podatków rządowych 1 tal. 6 śgr. $1,_{03}$ fng. Podatków niestałych rządowych wpływa w przecięciu rocznie 83,780 tal, pomiędzy któremi podatek od wódki przynosi 47,504 tal, podatek od piwa 1027 tal. podatek stemplowy 2757 talarów, cło 16 tal. 19 śgr. podatek od tabaki 26 śgr dochód z sprzedarzy soli 33,441 tal. W roku 1861 sprzedano w magazynach solnych w Sremie i Jaraczewie 2843 beczki soli po 378 fnt. 24 łótów.

Podatków prowincyonalnych wybrano w roku 1859. do 1861. 11,123 tal., z których 4793 tal. szły na utrzymanie instytutu obłąkanych w Owińsku i domy poprawne w Kościanie, a 6330 tal. na budowanie żwirówek prowincyonalnych, przypada więc rocznie w przecięciu 3707 tal. 20 sgr. podatków prowincyonalnych.

Na sejmiku powiatowym zasiada 54 właścicieli wiejskich, posiadających 64 dóbr rycerskich w powiecie się znajdujących, 7 deputowanych gmin miejskich, i 6 deputowanych gmin wiejskich. Te 64 dobra rycerskie obejmują 202,996 mórg, miasta mają 15,996 mórg a gminy wiejskie 127,200 mórg, samoistne zaś posiadłości wiejskie razem z gminami wiejskiemi, na sejmiku powiatowym zastąpione, posiadają 20,865 mórg. Prócz tego jest lasów i majętności rządowych 19,721 mórg, które na zgromadzeniu powiatowym wcale nie są zastąpione. Deputowany z stana rycerskiego przypada 31,718 morgi, deputowany z gmin miejskich na 22,851 morgi, a deputowanych z gmin wiejskich i połączonych z takowemi majętności, nie mających głosu wirylnego, na 24,679 mórg.

Na sejm prowincyonalny obiera powiat śremski wspólnie z powiatami pleszewskim, średzkim i wrzesińskim 4 deputowanych, t. j. po jednym ze stanu rycerskiego, z gmin miejskich i wiejskich.

Powiat posiada tylko 6000 talarów majątku w gotówce, które obrócone na założenie powiatowej kasy oszczędności i pożyczkowej. Długu miał powiat na końcu 1861. roku 110,500 tal., które wydano na budowanie żwirówek, a które się składają z obligacyi powiatowych. Wydatki powiatowe wynosiły w latach 1859. do 1861. 197,698 tal., a więc w przecięciu rocznie 65,899 tal. Dochody powiatu w tych latach wynosiły 209,877 tal., pozostało więc remanentu na końcu 1861. r. 1056 tal. W powiecie znajduje się 81 samoistnych dóbr obejmujących 223,861 mórg, które nie należą do urządzonych związków gminnych.

W Sremie składa się kollegium magistratu z burmistrza, 4 radzców miejskich i kamelarza, a rada miejska z 9 członków. Tak samo złożone są władze miejskie w Kórniku, z tą tylko różnicą, że tam nie 4 ale 3 jest radzców miejskich. W innych 5 miastach powiatu reprezentacya miejska złożona jest z 6 członków, którym burmistrz przewodniczy. W wszystkich miastach powiatu jest płatnych 7 burmistrzów, 4 kamelarzy, 1 sekretarz miejski, 1 leśniczy, 8 policyantów, 2 egzekutorów i 12 stróży, a 22 radzców miejskish jest niepłatnych. Majątku posiadają: I) Bnin: 1 ratusz, 1 dom dla stróża, 1 szopę i 22 morgi gruntu; 2) Dolsk: 5 mórg 130 prętów roli, łąki miejskie, ogród, wolne pastwisko w lesie królewskim i w gotówce 441 tal. 11 sgr. 2 fng.; 3) Jaraczewo: 1 dom miejski, 38 mórg 80 kwadr. prętów gruntu i w gotówce 200 tal.; 4) Kórnik: 1 ratusz, 1 dom do pomieszczenia sikawki, 31 mórg 173 kwadr. prętów gruntu i w gotówce 1188 tal.; 5) Mosina: 1 dom miejski, rogatkę, 40 mórg zagajenia i prawo do wybierania mostowego i brukowego, przynoszące rocznie 240 talarów dzierzawy; 6) Srem: majętność rycerską Zbrudzewo, obejmującą 2662 mórg i 58 prętów kwadratowych, pomiędzy temi 1000 mórg lasu i zagajeń, 2110 mórg wspólnego pastwiska, 241 mórg łąk, lazaret wojskowy, ratusz, dom do umieszczenia sikawek, rocznie dzierzawy wieczystej 33 tal. 28 sgr. i prawo pobierania mostowego, przynoszące około 2000 tal. rocznej dzierzawy; 7) Książ: mały ogrodek polny i glinki. Długów mają: 1) Dolsk: 166 tal., które użyto na brukowanie ulic; 2) Srem 9933 talary, od których kasa komunalna opłaca prowizyą. Inne miasta powiatu długów nie mają. Wydatki gmin miejskich wynosiły w latach 1859.—1861. 30,621 tal.; a więc w przecięciu rocznie 10,207 tal. Dochód zaś wynosił 34,653 tal., a zatem w przecięciu 11,551 tal. Dochód zatem w tych trzech latach przewyższył wydatki o 4033 tal. W 170 gminach wiejskich powiatu ustanowieni są sołtysi, z których każdy ma 2 ławników do pomocy. Sołtys razem z ławnikami tworzy dozór gminny i zarządza gminą. Za to ma wyznaczonych 5 do 20 mórg roli, lub też pobiera remuneracyi 6 do 20 tal. rocznie. Długów gminy wiejskie nie mają.

Przybyli do Poznania dnia 26. Stycznia.

BAZAR: hrabia Mielżyński z Iwna, Dziembowski z Kłudziny, Bronikowski z Karny Chełmski z Polski.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Peiler z Starego dworku, Lemp z Swiętna, Teichmann z Sierosławia, v. Saenger z Połajewa, Funk z Rokitnicy, Greiner z Załusczyna, Sasse z Nowejwsi, Teppich z Królewca, Freund, Godduhn, Cohn i Ostberg z Berlina, Simon z Choszcza, Hennicke z Lipska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Mischke z Trzcianki, Otto z Lipska, Dickmann z Szczecina, Günther z Schneeberga, Jacob, Oppenheim i Sax z Wrocławia, Meinhard z Naumburga, Dittmars z Dembach, Toklas z Kempna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Łubieński z Inowrocławia, Kurnatowscy z Dusiny, Opitz z Łowencina, Ronka z Miłosławia, Stappen z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: Bętkowski z Gostombek, Błociszewski z Krzyżanek, Neumann z Slązkowa, Sehlig z Krzyżanek, Brunner i Schlinger z Wrocławia, Fernbach z Schneeberga, Regusa z Nowejwsi,

HOTEL BERLINSKI: Kirstein z Berlina, Lewy z Wrocławia, Silberstein z Zaniemyśla, Zelasco z Kowanówka.

POD CZARNYM ORŁEM: Pągowski z Kobylnik, Hulewicz z Kościanek, Brzeski z Jabłkowa, prob. Gniatczyński z Targowejgórki.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, Wydział I.

Folwark **Hutta pusta** do wdowy i spadkobierców ***Jerzego Mallow*** należący, oszacowany na 6371 Tal. 11 Sgr. 8 Fen. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 11. Kwietnia 1864. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszem, ażeby się pod zagrożeniem prekluzyi najpóźniéj w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 22. Lipca 1863.

Proclama.

Weksel wystawiony w **Czempiniu** dnia 16. Grudnia r. 1861. na 1000 Tal. zaginął dnia 11. m. b. Weksel ten, płatny dnia 16. Marca r. 1862. obligował był ***S. Berg*** na ***Stanisława Koczorowskiego*** w **Mikoszkach,** który go akceptował.

Niewiadomych wierzycieli wekslu tego, który zresztą żyrowano ***Macholowi,*** potem ***Filipowi Schlape,*** a ostatecznie ***N. Bieberfeldowi i Spółce*** w **Wrocławiu,** wzywamy, aby takowy przedłożyli nam najpóźniéj **dnia 4. Lipca r. 1864.** w przeciwnym bowiem razie odjętem mu będzie wszelkie znaczenie.

Kościan, dnia 14. Grudnia 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Stycznia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Styczeń $27\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Styczeń Luty $27\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Luty Marzec $27\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $27\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę $28\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień Maj $28\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Na Styczeń 13 pien. i list., na Luty 13 pł., na Marzec $13\frac{5}{24}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Kwiecień $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Maj $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Czerwiec $12\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Stycznia.

Pszenica 48—57 tal.

Żyto na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Marzec 34—$33\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 33—$\frac{1}{4}$—34 tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$—35—$34\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 36—$35\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty $10\frac{7}{8}$ do $10\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $10\frac{11}{12}$ tal., na Maj Czerwiec 11—$\frac{1}{24}$ tal.

Olej lniany $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Styczeń, Styczeń Luty i Luty Matrzec $14\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$ tal, na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	dnia 27. Stycznia 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	1	25	--	1	27	6
Pszenicy średniéj	1	21	3	1	22	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	18	9
Żyta przedniego, szefel	1	5	—	1	6	6
Żyta lżejszego	1	3	9	1	4	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	2	6	1	3	9
Jęczmienia małego	1	—	—	1	1	3
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	7	6	1	8	9
Grochu na pastwę	1	3	9	1	5	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	--	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	10	—	—	11	—	—
Koniczyna biała	9	—	—	13	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	12	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	--	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 26. Stycznia	12	26	3	do	13	1	3
„ 27. „	12	25	—	„	12	28	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
18. Styczn.	— 15,0°	— 9,3°	28,, 6, 3,,,	Wschodni
19. „	— 13,0°	— 4,5°	28,, 4, 8,,,	Wschodni
20. „	— 6,0°	— 3,0°	28,, 5, 0,,,	Poł. wsch.
21. „	— 3,2°	— 2,2°	28,, 4, 6,,,	Poł. wsch.
22. „	— 3,0°	— 0,0°	28,, 2, 2,,,	Południow.
23. „	-- 1,0°	— 4,0°	27,, 10, 5,,,	Poł. zach.
24. „	— 2,0°	— 2,2°	27,, 10, 0,,,	Poł. zach.